

Stanisław Michałowski

Wizje integrującej się Europy w polskiej myśli politycznej okresu zaborów

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 5455, 75-85

1999/2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW MICHAŁOWSKI

*Wizje integrującej się Europy w polskiej myśli politycznej
okresu zaborów*

Visions de l'intégration de l'Europe dans la pensée politique de la période
des partages de la Pologne

Losy Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie były trwałe, lecz model jej powstania, zdecydowanie idealizowany jako zupełnie dobrowolne połączenie dwu bratnich narodów w ramach federacji dwóch równorzędnych państw, w wyniku zawarcia unii polsko-litewskiej w Lublinie w roku 1569, był stale eksponowany w polskiej myśli politycznej, filozoficznej i historycznej XIX i XX wieku. Dostrzegano w nim bowiem nie tylko oręż w dążeniach do odbudowy państwa polskiego w granicach przedrozbiorowych, ale także i wzór regulowania stosunków między narodami. Z drugiej strony, wielu polskich myślicieli, poetów, historyków czy też polityków będzie w tym czasie nie tylko dowodzić, że cywilizacja polska ma charakter zachodnioeuropejski, lecz jej zadaniem była obrona Zachodu przed Wschodem, czyli Rosją lub też azjatycką nawałnicą.

„Wyjątkowość Polski, jej odrębność, specyfika, inność miały — jak uważa Andrzej Wierzbicki — implikować twierdzenie, iż Polska jest nie do zastąpienia, że jest niezbędnym ogniwem w łańcuchu historycznego postępu, że pochód ludzkości ku ostatecznemu szczęściu i harmonii jest bez Polski niemożliwy.”¹

¹ A. Wierzbicki, *Wschód — Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli historycznej w dobie porobiorowej*, Warszawa 1984, s. 333.

Sądzę, że te dwa kierunki myślowe (przesłanki), oczywiście oprócz ideału niepodległego państwa, dobrze tłumaczą nam fakt tak częstego przedstawiania przez Polaków w okresie zaborów różnorodnych koncepcji mających doprowadzić do integracji narodów Europy. Już na początku XIX wieku ksiądz Adam Czartoryski — doradca cara Aleksandra I (w latach 1804–1806 pełnił on obowiązki ministra spraw zagranicznych Rosji) — snuł plany, aby Rosja, kierując się zasadami sprawiedliwości i moralności, podjęła się roli arbitra w sprawach spornych pomiędzy państwami, a tym samym decydowała o powszechnym pokoju w Europie. Jednocześnie uważał, że jednym z fundamentów trwałej równowagi sił w Europie powinno być przyznanie każdemu narodowi prawa do odrębności i wolności, z tym że państwa małe i słabe powinny tworzyć federacje, które zapewniłyby im bezpieczeństwo, swobodny rozwój i pełną niezależność. Pokojowa egzystencja Europy byłaby więc możliwa po utworzeniu następujących związków politycznych: 1) związku „rasy francuskiej” z Bonapartem na czele; 2) federacji ludów słowiańskich (z wyłączeniem Słowian bałkańskich i ludów wchodzących w skład monarchii habsburskiej, gdyż Austria była sojuszniczką Rosji przeciwko Napoleonowi), z Polską i Grecją w składzie; 3) federacji niemieckiej z Holandią i Szwajcarią, lecz bez silnych Prus i Austrii; 4) federacji włoskiej.²

Pod koniec lat dwudziestych Czartoryski, po klęsce Napoleona, ale także zrażony do Rosji, przygotował traktat *Essai sur la diplomatie* (opublikowany anonimowo w Paryżu w 1830 r.). Wyrażał w nim pogląd, że nowa struktura ustrojowa i polityczna Europy powinna być utworzona pod patronatem Francji i Anglii, a jej podstawę stanowiłaby liga wolnych narodów. Państwa europejskie zrzeszone w lidze powinny być podporządkowane organom ponadpaństwowym: najwyższej radzie, senatowi i stałemu Kongresowi Europejskiemu.³

Także filozof — Józef Hoene-Wroński przewidywał, że w przyszłości dojdzie do utworzenia federacji państw. Jej celem miało być „zabezpieczenie państw poszczególnych i wzajemnej ich od siebie niezależności” oraz dążenie do „uformowania jednej społeczności powszechnej”, do której ludzkość długo musiała dojrzewać.⁴

² F. Romotowska, *Prekursorzy idei pokojowych Wojciecha Jastrzębowskiiego. (Zarys dziejów myśli pacyfistycznej)*, [w:] W. B. Jastrzębowski, *Traktat o wiecznym przymierzu między narodami ucywilizowanymi. Konstytucja dla Europy*, Warszawa–Łódź 1985, s. 63. Por. także: A. J. Czartoryski, *Pamiętniki i memoriały polityczne 1776–1809*, wybór, opracowanie i wstęp J. Skowronek, Warszawa 1986.

³ Romotowska, *Prekursorzy idei...*, s. 80–81.

⁴ *Ibid.*, s. 81.

Duży wpływ na przedstawianie przez Polaków kolejnych propozycji tworzenia struktur ponadnarodowych wywarły wydarzenia powstania listopadowego. Ich uczestnik — Wojciech Bogumił Jastrzębowski przygotował traktat *Wolne chwile żołnierza polskiego, czyli myśli o wiecznym przymierzu między narodami ucywilizowanymi*. Snuł w nim m.in. rozważania o konieczności oparcia praw narodowych i europejskich na prawie natury, czyli prawie boskim. Prawa europejskie miały być stanowione przez Kongres złożony z pełnomocników wszystkich narodów. Wszystkie narody należące do wiecznego przymierza w Europie winne były uległość „prawom europejskim”.⁵ Przy założeniu, że Kongres miał obradować nieustająco (w corocznie zmienianej stolicy poszczególnych narodów) Jastrzębowski dowodził, że zniesione zostaną na zawsze w Europie granice pomiędzy krajami: „Odtąd nie będzie wcale w Europie krajów, lecz tylko narody. Dotychczasowe granice między krajami (główna przyczyna rozlewu krwi europejskiej) znoszą się na zawsze”.⁶

Wielkim orędownikiem idei integracji narodów europejskich był Adam Mickiewicz. Już w *Księgach narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego* — powstałych jesienią 1832 roku w Paryżu — idealizował naszych władców, którzy nigdy nie zabierali ziem sąsiednich gwałtem, ale przyjmowali narody do braterstwa, „wiążąc je ze sobą dobrodziejstwem Wiary i Wolności”. Wobec tego „nagrodził im Bóg, bo wielki Naród, Litwa, połączył się z Polską, jako mąż z żoną, dwie dusze w jednym ciele”.⁷

Nasz wieszcz narodowy nie miał wątpliwości, że to „ożenienie” Polski z Litwą, czyli unia lubelska, było zapowiedzią przyszłego połączenia wszystkich ludów chrześcijańskich:

„A nie było nigdy przedtem tego połączenia Narodów. Ale potem będzie. Bo to połączenie i ożenienie Litwy z Polską jest figurą przyszłego połączenia wszystkich ludów chrześcijańskich, w imię Wiary i Wolności.”⁸

Poszukiwał więc Mickiewicz swoistego mesjasza (zarówno jednostki jak i narodu), który byłby w stanie doprowadzić do radykalnej przemiany stosunków międzynarodowych, nawet jeśli wymagałoby to rewolucji ogólnoeuropejskiej, czy wojny powszechnej za wolność ludów. Przemiana ta miała zaowocować „wywróceniem” porządku Europy Świętego Przymierza i zniesieniem „komór celnych” — źródła nieszczęścia. W roku 1849 pisał:

⁵ Jastrzębowski, *Traktat...*, s. 184–185.

⁶ *Ibid.*, s. 205.

⁷ A. Mickiewicz, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, [w:] A. Mickiewicz, *Dzieła poetyckie*, t. 2, Warszawa 1982, s. 219.

⁸ *Ibid.*

„Położenie Europy jest tego rodzaju, iż niepodobieństwem jest na przyszłość, by jakiś naród mógł w odosobnieniu od innych kroczyć po drodze postępu, jeśli nie chce sam siebie narazić na zgubę i przez to zaszkodzić sprawie ogólnej.”⁹

Głęboka wiara w radykalną przemianę stosunków międzynarodowych charakterystyczna była dla myśli filozoficznej i politycznej Augusta Cieszkowskiego. Przedstawiał on wizję budowy Królestwa Bożego na ziemi, czyli trzecią epokę rozwoju ludzkości — epokę Ducha Świętego.¹⁰ Wskazywał na przykład narodu polskiego, który w przeszłości dążył do zrealizowania trzech wielkich ideałów społecznych: równości, braterstwa i wolności, oraz państwo polskie, które w dążeniu do zrealizowania tych ideałów „stało się nie podbojami, tylko dobrowolnymi uniami”.¹¹ Tak więc doświadczenia historyczne naszego państwa, w tym postanowienia unii lubelskiej, zawierać miały niezbędne „pierwiastki” dla przyszłego ustroju świata, czyli epoki powszechnego braterstwa i pokoju. Cieszkowski zakładał bowiem, że w trzeciej epoce dziejów ludzkości nastąpi powszechne pobratanie się narodów i ludów w ramach Kościoła Chrystusowego. Jest rzeczą charakterystyczną, iż już w latach czterdziestych XIX w. przedstawiał on bardzo bliski nam obecnie model funkcjonowania społeczności międzynarodowej. Wychodził z założenia, że rozwój techniki wojennej uczyni wojnę przedsięwzięciem nazbyt niszczyielskim dla wszystkich i tym samym zainauguruje erę „wiecznego pokoju”. Wobec tego odrodzona i zjednoczona ludzkość miała powołać Powszechny Trybunał Narodów do rozstrzygania sporów między narodami, a zarazem władzę sądowniczą i kontrolującą, oraz Rząd Centralny i Sobór Powszechny Ludzkości jako władzę wykonawczą i ustawodawczą.¹²

Orędownikami wiary w inspirującą rolę religii katolickiej dla procesów integracji ludzkości były Gromady Ludu Polskiego — „Grudziąź” i „Humań”, które powstały na emigracji po upadku powstania listopadowego. Emigracyjne rozterki żołnierzy i podoficerów, rekrutujących się z chłopów i plebsu miejskiego, sprzyjały przyjęciu założenia, że wola ludów zdecyduje

⁹ *Nasz Program (1849)*, [w:] *Polska myśl demokratyczna w ciągu wieków. Antologia*, oprac. M. Kridl, W. Malinowski, J. Wittlin, Warszawa 1986, s. 123.

¹⁰ Wyróżniane przez Cieszkowskiego dwie wcześniejsze epoki to: epoka Ojca — obejmująca dzieje od czasów najdawniejszych aż do narodzin Jezusa Chrystusa oraz epoka Syna — zapoczątkowana przez Jezusa Chrystusa i obejmująca wieki średnie i czasy późniejsze, aż do połowy XIX wieku.

¹¹ J. Chrzanowski, *Ojciec Nasz Augusta Cieszkowskiego*, Kraków 1918, s. 78; A. Cieszkowski, *Ojciec Nasz*, t. 1, Paryż 1848, s. 251–254.

¹² Por.: Chrzanowski, *Ojciec Nasz...*, s. 51–52; *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815–1918*, red. A. Walicki, Warszawa 1986, s. 70–71.

o losach świata zdążającego do braterstwa jako „ostatecznego przez umysł ludzki przeznaczonego, przez Chrystusa sformalizowanego celu ludzkości”.¹³

Zaowocowało ono zaakceptowaniem przez Gromadę „Grudziąż” w marcu 1844 roku „Ustaw Kościoła Powszechnego”, których autorem był Zenon Świętosławski. „Ustawy” miały być dekalogiem praw i obowiązków całej ludzkości. Sytuowały ją zarazem w jedno, niepodzielne, scentralizowane społeczeństwo powszechne, bez różnicy ras i narodowości, pod warunkiem respektowania zasad prawdziwej wiary chrześcijańskiej i życia w zgodzie z nią.¹⁴ Członkowie Gromady przyjęli więc myśl Świętosławskiego, że podział na narody w przyszłości będzie co prawda istniał, lecz w gruncie rzeczy, wraz z podziałem narodów na województwa, powiaty i gromady miałby charakter administracyjny. Przyjęli myśl o potrzebie powołania swego rodzaju rządu światowego, czyli rządu Kościoła Powszechnego, kierowanego przez namiestnika przy pomocy rady składającej się z 12 doradców. Siedzibą tego rządu, zarazem stolicą całego Kościoła, miał być „Gród na przesmyku Suezu, oparty na zatokach dwóch mórz: Śródziemnego i Czerwonego i bramami swemi dotykający dwóch części, Azji i Afryki”.¹⁵

Franciszek Duchiniński — znany historyk i polityk emigracyjny — dowodził, że narody realizują uniwersalny proces doskonalenia się upadłej ludzkości w dążeniu do Boga, zgodnie z zasadami chrześcijańskiej teodycei. W realnym życiu ziemskim miały one stanowić tylko szczebel prowadzący do wyższej formy organizacyjnej społeczeństwa, czyli „utworzenia federacji wszystkich spokrewnionych ze sobą ludów jednego rodu (słowiańskiego) dla zapewnienia wspólnych praw i zbiorowego bezpieczeństwa”.¹⁶ Podstawy historyczne dla zbudowania federacji narodów słowiańskich wokół narodu polskiego¹⁷ dostrzegał w ideale unii lubelskiej, która zaowocowała spontanicznym i dobrowolnym utworzeniem Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a jednocześnie była aktem dokonany „naturalnym postępem wyrobów jedności i potrzeb mieszkańców dwóch krajów, potrzeb bardzo licznych, wpływających z jedności w pochodzeniu i w głównym charakterze słowiańskiej ich oświaty”.¹⁸

¹³ *Lud Polski. Wybór dokumentów*, wybór i wstęp H. Temkinowa, Warszawa 1957, s. 126.

¹⁴ *Ustawy Kościoła Powszechnego*, [w:] *Lud Polski...*, s. 230–231.

¹⁵ *Ibid.*, s. 244.

¹⁶ Cyt. za: A. F. Grabski, *Perspektywy przeszłości. Studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983, s. 265.

¹⁷ Duchiniński jednoznacznie odrzucał koncepcje panslawistyczne, przypisujące Rosji dominujące znaczenie wśród narodów słowiańskich. Szerzej omawia tę kwestię Grabski, *Perspektywy...*, s. 243–247 i 263–265.

¹⁸ *Ibid.*, s. 265.

W trakcie przygotowań do powstania styczniowego Komitet Centralny deklarował, że Litwini i Rusini powinni posiadać zupełną wolność pozostawiania w związku z Polską, a ziemie oswobodzone opowiedzą się, dla zachowania mocy, za zjednoczonym państwem federalistycznym Polski, Litwy i Rusi.¹⁹ W związku z protestem Ludwika Mierosławskiego wobec sformułowań tej deklaracji „Ruch” — tajny organ Komitetu — pisał m.in.:

„Nie centralizacją, nie przemocą, nie policją i fanfarowaniem przewagi utrzymuje się prowincje i ludy w jedność i związku, ale zastosowaniem zasady poszanowania woli i indywidualności, którego ojcowie nasi dali świetny przykład w Unii lubelskiej i Paktach hadziackich.”²⁰

Po upadku powstania styczniowego unia lubelska, a także misja narodu polskiego nadal stanowiły przesłanki dla kreowania koncepcji federacji narodów zamieszkujących ziemie przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, ale też i szerszych sprzymierzeń ludów Europy. W odezwie Komitetu Reprezentacyjnego Wychodźstwa Polskiego z 29 listopada 1866 roku stwierdzano:

„Naród co od wieków nazaczył swe dzieje związkiem wolnych z wolnymi, równych z równymi, co od wieków stał wałem przeciw zalewowi wschodniej dziczy, naród ten, ani pominiętym, ani ostatnim być nie może w dziele powszechnego sprzymierzenia ludów, jak i w godzinie przezeń to zapowiedzianej ostatniej walki europejskiej cywilizacji z dzikim barbarzyństwem Azji.”²¹

Józef Tokarzewicz, ówczesny młody działacz emigracyjny, nie tylko głosił w roku 1867 na łamach „Gminy” potrzebę zbudowania Europy federacyjnej, lecz także podkreślał, że Polska dawała dla tej idei wzór i należało go tylko wykorzystać: „z Polski znowu Jagiellonów bierzemy federalizm, federalizm, którego najszczytniejszym wyrazem naszej historii są dwie unie — Lubelska i Brzeska”²²

Wielkim ośrodkiem przeobrażenia stosunków międzynarodowych w Europie był inny działacz emigracji Józef Hauke-Bosak. Zaangażował się on bardzo aktywnie w prace Ligi Pokoju i Wolności, która głosiła hasła utrzymania wolności, prawa i pokoju w Europie oraz zbudowania federacji wolnych krajów europejskich jako Stanów Zjednoczonych Europy. Podczas Kongresu Ligi, obradującego w Lozannie w sierpniu 1869 roku, Hauke-Bosak stwierdzał m.in.:

¹⁹ W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym*, t. 1 (do r. 1863), Warszawa b.d.w., s. 425.

²⁰ *Ibid.*, s. 425–426.

²¹ *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, red. H. Janowska i T. Jędruszcak, Warszawa 1984, s. 33.

²² *Radykalni demokraci polscy. Wybór pism i dokumentów 1863–1875*, wybór i wstęp F. Romaniukowa, Warszawa 1960, s. 76.

„To rozwiązanie odpowiada naszemu zadaniu, którym jest federacja republikańska ludów, gdyż już w XVI wieku Polska republikańska wprowadziła ją w życie z Litwą i Rusią, biorąc za godło tego zjednoczenia: równi z równymi, wolni z wolnymi, co znaczy, że zawieramy pakt zjednoczenia dobrowolnie bez żadnego przymusu, jako ludy jednakowo wolne i równe.”²³

Jednocześnie wierzył, jak sam to podkreślał dość naiwnie, że uda się zburzyć ówczesny porządek w Europie, a miejsce monarchii i państw centralistycznych zastąpi wielka federacja narodów Europy, z zupełną autonomią nie tylko każdej prowincji, ale i każdej gminy. Warunkiem realizacji tej idei miało być poparcie ludów (milionów ludzi) oraz przekształcenie Komitetu Ligi Pokoju i Wolności w Międzynarodowe Zgromadzenie Europejskie:

„Od tej chwili powstanie w Europie szóste wielkie mocarstwo. Co ja mówię — pierwsze! Potęga opinii powszechnej w Europie, potęga suwerenności ludów, której organem będzie Komitet Ligi Pokoju i Wolności, przekształcony w zgromadzenie delegatów ludów lub Stanów Europy, jako europejski Komitet Rzecznawców do rozwiązywania kwestii polityki międzynarodowej.”²⁴

Wizje budowania jednej demokratyczno-republikańskiej Europy w oparciu o tradycje unii lubelskiej przedstawiał także współtwórca polskiego socjalizmu — Bolesław Limanowski. W swym fundamentalnym dziele *Historia demokracji polskiej w dobie porozbiorowej* dowodził, że demokraci polscy z okresu Wiosny Ludów, z nielicznymi może wyjątkami, dostrzegali, iż dawna Rzeczpospolita odbudowana do niepodległego i wolnego życia nie mogła należeć do jednego narodu polskiego, lecz musiała być wspólną własnością zaludniających ją narodów, połączonych ze sobą jako wolni z wolnymi, równi z równymi. Byli oni zarazem zwolennikami unii lubelskiej, lecz rozszerzonej na całą ludność i przeobrażonej w sposób demokratyczny. Byli oni z przekonania wyznawcami federacji politycznej.²⁵

Limanowski, zafascynowany unią lubelską — najwyższym wzlotem myśli politycznej dawnej Rzeczypospolitej oraz współczesną sobie Szwajcarią, snuł wizje jednej republikańsko-demokratycznej Europy”, budowanej w oparciu o prawo wszystkich narodów do samoistnego bytu.²⁶ W pracy *Naród i państwo* z 1906 roku przedstawił, jakże bliską nam obecnie, perspektywę rozwoju stosunków między narodami w Europie:

„Można oczekiwać, że skoro powszechne głosowanie stanie się podstawą polityczną w stosunkach międzypaństwowych, Europa przeobrazi się w rzeszę stanów narodowych połączonych ze sobą federalnie jak kantony szwajcar-

²³ *Ibid.*, s. 337.

²⁴ *Ibid.*, s. 286.

²⁵ B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej w dobie porozbiorowej*, Warszawa 1957, s. 252.

²⁶ J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 306.

skie, ze wspólnym parlamentem dla załatwiania spraw ogólnych, z trybunałem najwyższym dla rozstrzygania sporów narodowych i z dostateczną egzekutywą wykonywania postanowień i dekretów całej rzeszy, a wówczas wojna wewnętrzna w Europie stanie się zbyteczną i niemożliwą.”²⁷

Idea pokojowej i jednoczącej się Europy była zdecydowanie popierana przez polskich liberałów. Ich czołowym przedstawicielem na przełomie XIX i XX wieku był Konstanty Srokowski — wieloletni redaktor krakowskiej „Nowej Reformy”. W roku 1907 pisał on w artykule *Polska racja stanu*, że powszechny pokój nie przyjdzie naturalnie jak *deus ex machina*, nie zadekretuje go żadna konferencja, ale stopniowo, powoli, w drodze kulturalnej ewolucji stworzy go samo życie, grupując dokoła jego idei coraz większą liczbę narodów.²⁸ Był tak pewny procesów pokojowych i integracyjnych, że stwierdzał:

„Nazywać ideę pokoju powszechnego «utopią» mogą tylko zgoła wulgarni ignoranci, u których skromność myśli z zuchwałością języka pozostają zawsze w przyczynowym związku. [...] W tym przyszłym stanie równowagi stałej i naturalnej narody jako takie stracą swą rację bytu. Dla szczęśliwych dzieci owego przyszłego złotego wieku walki narodowościowe będą tak samo niemal fizjologicznie obce, jakimi dla olbrzymiej większości kulturalnego społeczeństwa są już dzisiaj walki religijne.”²⁹

Gwoli ścisłości należy dodać, iż Srokowski dostrzegał dopiero znamiona upragnionego modelu stosunków międzynarodowych, przy czym szczególnie dużo zmian musiało nastąpić w Europie Wschodniej:

„My jednak [...] żyjemy w czasach «przedhistorycznych» dopiero. Zwiastuny owej upragnionej równowagi wprawdzie już są, ale ona sama kryje się jeszcze daleko poza horyzontem obliczalnej przyszłości. Kontrasty między narodami, szczególnie w środku i na wschodzie Europy, gdzie kultura wielkie swe dzieło wyzwolenia człowieka rozpoczęła o kilka wieków później, są jeszcze tak wielkie, że narody, jako organizacje gospodarcze, zaczynają tu dopiero dochodzić do pełnej swej roli zaczepno-odpornej, że jednostki w swym uświadomieniu społecznym z trudem wielkim i stękaniami podnoszą się dopiero na szczybel solidarności narodowej, który u szczytu drabiny uspołecznienia bynajmniej nie leży. [...] Tu współzawodnictwo i nacisk wzajemny poszczególnych narodów musi jeszcze przejść fazę ogromnego zaostrzenia i tutaj polityk realny — ale nie w wulgarnym znaczeniu — musi szukać wypadkowej dwóch bardzo rozbieżnych kierunków: egoizmu narodowego i braterstwa ludów.”³⁰

²⁷ B. Limanowski, *Naród i państwo. Studium socjologiczne*, [w:] id., *Socjalizm jako konieczny objaw dzisiejszego rozwoju. Wybór pism*, pod red. J. Sztumskiego, Warszawa 1989, s. 438.

²⁸ Srokowski, *Polska racja stanu*, [w:] *Polska myśl demokratyczna...*, s. 171–172.

²⁹ *Ibid.*, s. 172.

³⁰ *Ibid.*, s. 173.

Sądzę, że historia dowiodła trafności wielu uwag Srokowskiego związanych z procesem integracji narodów Europy, zarówno tych dotyczących roli współpracy gospodarczej, jak i swoistego „zapóźnienia” Europy Wschodniej. Mniej realizmu wykazywali działacze Związku Młodej Polski Ludowej, którzy w swym programie ze stycznia 1907 roku nie tylko nawiązywali do ideału unii lubelskiej, ale też przedstawiali trzy etapy budowania federacji ludów Europy. Pierwszy z nich, wzorowany na tradycji historycznej, zakładał przywrócenie związku Polski, Litwy i Rusi jako dziejowej konieczności: „Bracia Litwini i Rusini niezadługo wraz z nami tę wiarę naszą podzielą i ziszczenia się tego związku na równi z nami zapragną”.³¹

Następny etap zakładał zbudowanie w bliskiej perspektywie czasu federacji (związków) ludów zamieszkujących terytoria zaborców polskich. Struktury federacyjne utworzone przez: Polaków, Litwinów, Rusinów, Czechów, Kroatów (Chorwatów), Słoweńców, Finlandczyków, Łotyszy, Gruzinów, Ormian, Tatarów i inne narody miały stworzyć im szansę uzyskania prawa do „niepodległego rozwoju wewnętrznego i bytu narodowego”.³²

Zwieńczenie, czyli trzeci etap „pochodu ludzkości ku blaskom dnia przyszłego” stanowić miała federacja (wszechzwiązek) ludów Europy, dająca „możność narodom Europy zjednoczonymi siłami osiągnięcia najwyższych zadań dziejowych ludzkości”.³³

Podobnie jak twórcy programu Związku Młodej Polski Ludowej myśleli autorzy pracy „Unia Lubelska czyli zjednoczenie Polski z Litwą”, która ukazała się w Lublinie nakładem Czytelni Polaka Katolika. Byli oni przekonani, że w sytuacji, gdy zanosilo się na swobodę dla wszystkich narodów to będzie wzrastało braterstwo polsko-litewskie i nie zdoła go naruszyć „garść burzycieli i warcholów”.³⁴ Traktowali oni nadal unię Polski z Litwą jako prawdziwe zaślubiny dwóch zbratanych ze sobą narodów, a jej pomnik w Lublinie miał przypominać, że „co sam Bóg złączył żadna siła ludzka rozłączyć nie może”.³⁵

W okresie I wojny światowej w społeczeństwie polskim pogłębiły się nadzieje na przywrócenie tradycyjnych związków Polski z Litwą. Limanowski propagował wówczas na łamach pism Naczelnego Komitetu Narodowego ideę utworzenia federacji narodów dawnej Rzeczypospolitej jako etapu do

³¹ *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. 1, 1864–1918, oprac. K. Dunin-Wąsowicz, S. Kowalczyk, J. Molenda, W. Stankiewicz, Warszawa 1966, s. 237.

³² *Ibid.*

³³ *Ibid.*

³⁴ *Unia Lubelska czyli zjednoczenie Polski z Litwą*, Lublin 1906, s. 60.

³⁵ *Ibid.*, s. 62.

zbudowania federalnej Europy.³⁶ Rozmowy z przedstawicielami inteligencji litewskiej utwierdzały go w przekonaniu, że myśl o wskrzeszeniu dawnej unii, a wówczas Polski, Litwy i Białej Rusi „zaczyna w umysłach świtać”.³⁷

Określona sytuacja międzynarodowa powodowała, że w polskiej myśli politycznej kreowano wtedy wizje związków regionalnych, nawiązujących wprost do unii lubelskiej. Potwierdzeniem tej tendencji było przyjęcie w maju 1917 roku przez wiele stronnictw politycznych deklaracji w sprawie niepodległości Litwy i jej związków z odrodzoną Polską. Sygnatariusze deklaracji żądali w imieniu społeczeństwa polskiego³⁸ niepodległego bytu państwowego także dla dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jednocześnie zapewniali, że:

„[...] Polska dążyć będzie niezłomnie do wznowienia związku z niepodległą Litwą w mocnym przekonaniu, że ludy Litwę zamieszkujące: Litwini, Polacy, Białorusini, w dobrowolnym i zgodnym połączeniu obu państw znajdują zabezpieczenie narodowego, kulturalnego i ekonomicznego rozwoju wszystkich warstw społecznych.”³⁹

W sierpniu 1917 roku zorganizowano w Lublinie obchody rocznicy unii zawartej w tym mieście. Sędzia Władysław Modrzewski — jeden z głównych orędowników tych obchodów — propagował myśl, że narody polski i litewski ciągną ku sobie z nową siłą, gdyż:

„[...] Unia lubelska żyje w sercach naszych, jak dawniej; z tej i tamtej strony Niemna podnoszą się głosy żądające wskrzeszenia braterskiej spójni narodów. Zadaniem naszym jest przy dzisiejszym przewrocie Europy dążyć do wcielenia tej idei w rzeczywistość.”⁴⁰

W „Głosie Lubelskim” pisał także ks. Jacek Woroniecki o unii lubelskiej jako wielkim czynie zbratania ludów i pokojowego życia, na który nie stać było najbardziej cywilizowane państwa na świecie.⁴¹

Przebieg wydarzeń na arenie międzynarodowej w ostatnich miesiącach I wojny światowej, a także w latach międzywojnia nie potwierdził optymizmu Polaków nie tylko w sprawie zbudowania ponadnarodowych struktur

³⁶ Bardach, *O dawnej...*, s. 317–318.

³⁷ *Ibid.*, s. 318.

³⁸ Wśród sygnatariuszy deklaracji znajdowali się m.in. przedstawiciele: Ligi Państwowości Polskiej, Centralnego Komitetu Narodowego, Stronnictwa Narodowego, Narodowego Związku Robotniczego, Partii Niezawisłości Narodowej, Zjednoczenia Stronnictw Demokratycznych, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Polskiej Partii Socjalistycznej, Zjednoczenia Ludowego.

³⁹ *Powstanie II Rzeczypospolitej...*, s. 338.

⁴⁰ W. Modrzewski, *W sprawie urzędzenia w Lublinie obchodu rocznicy Unii Lubelskiej*, „Ziemia Lubelska” 1917, nr 389.

⁴¹ Ks. J. W. [J. Woroniecki], *W rocznicę Unii Lubelskiej*, „Głos Lubelski”, 1917, nr 228.

w Europie, lecz także i w kwestii zbudowania struktur federacyjnych wokół Polski, chociażby wzorowanych na unii lubelskiej. Nie oznacza to jednak, że w polskiej myśli politycznej okresu II Rzeczypospolitej nie było zwolenników naśladowania doświadczeń z okresu unii, która w przekonaniu ministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego, wyrażonym w 1925 roku, „stanowiła wynalazek właściwy polskiemu geniuszowi politycznemu. Nie miała żadnych poprzedzających ją wzorów. Jak dotąd, nikt jej nie zdołał z dobrym skutkiem naśladować”.⁴² Wzorując się na ideale unii lubelskiej, Skrzyński kreślił wizję ewolucji powojennej Europy od zastosowania zasad Ligi Narodów do urzeczywistnienia idei „Europejskich Stanów Zjednoczonych”, chociaż miał świadomość, że nie była ona wówczas jeszcze popularna.⁴³

W założeniach programowych PPS oraz partii ludowych także stale powracano do koncepcji historycznych, braterskich stosunków Polaków z sąsiednimi narodami. Ta swoista realizacja testamentu z okresu zaborów miała zarazem stanowić ważne ogniwo w realizacji wizji pokojowej i integrującej się Europy, wizji, która przybierała nazwę Rzeczypospolitej Europejskiej, Związku Narodów, czy wreszcie Stanów Zjednoczonych Europy.

⁴² *Mowy i przemówienia Ministra Spraw Zagranicznych Dr. Aleksandra Skrzyńskiego wygłoszone w czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w lipcu 1925 roku*, Warszawa 1925, s. 70–71.

⁴³ *Ibid.*, s. 67.